

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Rozwiązanie Akademii Literatury jest wymogiem kultury polskiej

W żadnej gazecie nie ma wzmianki, aby p. Rzymowski ustąpił z Akademii. Wszystko wskazuje na to, że p. Rzymowski życzy sobie nadal uświetniać to grono swoją obecnością.

Rozwiązanie Akademii jest może przykre i zapewne da powód do uszczypliwości pod adresem Polski w prasie zagranicznej. A jednak przejść przez to upokorzenie musimy. Należy myśleć konsekwentnie.

Od początku swego istnienia P. A. L. nie uczynił nic takiego, o czym moglibyśmy myśleć z chłubą. Natomiast P. A. L. źle się zasłużył kulturze Polski:

1) Przez rozdawnictwo swoich „bóbków”, jednomyślnie napiętnowanych przez prasę polską wszystkich kierunków politycznych.

2) Przez skandaliczne wystą-

wienie akademika Miriama w Paryżu, na akademii Mickiewiczowskiej w obecności Prezydenta Republiki Francuskiej i akademików francuskich, z powodu którego wystąpienia Polacy obecni na tej kompromitacji płakali ze wstydu.

3) Przez objęcie protektoratu nad tworzeniem nowego hymnu polskiego, co wskazywało, że Akademia nie orientuje się co do historycznego elementu w charakterze każdego hymnu narodowego.

4) Wreszcie, przez sprawę Rzymowskiego i lekkomyślny wyrok obrażający zawód dziennikarski.

Nie ulega wątpliwości, że wśród akademików znajduje się wielki uczyony Tadeusz Zieliński, wielki talent Boy Żeleński, szlachetny dramaturg Rostworowski i wielu innych ludzi, których

działalność jest chlubą naszego piśmiennictwa. Ale cóż z tego, kiedy Akademia jako całość okrywa naszą kulturę raz po raz kompromitacją.

U nas wszystko się robi połowicznie, wszystko zakleja plasterkami. To też nie wierzę, aby apel o rozwiązanie Akademii był wysłuchany. Będziemy nadal ją znosić i jak się zdaje rok rocznie, o ile nie kilka razy do roku, wymienić się ze wstydu z powodu jej działalności.

(„Słowo“)

60.000 zł. za stratę dziecka

Niezwykły proces w Sądzie Okręgowym
Echa tragicznej śmierci harcerza

W Sądzie Okręgowym rozegrała się wczoraj ciekawa sprawa będąca echem tragicznego wypadku, jaki w roku ubiegłym wydarzył się w okolicy Grodna na obozie letnim harcerzy.

Proces przeciwko Związkowi Harcerstwa Polskiego wyłożyli rodzice, nieżyjącego młodzieńka harcerza — Bolesława Miernickiego, który padł ofiarą wypadku. Chłopiec wyjechał ze swą drużyną na obóz letni pod Grodno. I tam w czasie manipulowania przez jednego z kolegów flowerm omdlał ciężki postrzał.

Na miejscu, jak twierdzi rodzice zmarłego chłopca, nie było należytej opieki lekarskiej i wypadek nie miałby miejsca, gdyby nie karygodne niedbalstwo osób opiekujących się harcerzami. Miernicki żądał odszkodowania od Związku Harcerstwa Polskiego w kwocie ogólnej 60.000 zł., licząc ze na samo utrzymanie 15-letniego dziecka za cały okres jego życia wydał około 27.000 zł., 8.000 zł. kształcenia, oraz za cierpienia i krzywdę moralną jaką ich spotkała 25.000 zł.

Związek Harcerstwa Polskiego w imieniu którego występował adw. Muszalski oponował przeciwko zasądzeniu jakiegokolwiek sumy na rzecz rodziców zmarłego harcerza. Decyzja w sprawie ewent. przesłuchania świadków, czego żądają pp. Miernicy ogłoszona będzie za parę dni.

Nowe opery

W Convent Garden Theater w Londynie odbyła się premiera nowej opery Alberta Coates p. t. „Pickwick” według powieści Dickensa. Opera przyjęta została przez krytykę nader życzliwie.

Honegger i Ibert napisali wspólnie operę do libretta zaczerpniętego ze słynnej sztuki Rostanda „Orléans”. Premiera opery odbędzie się w bieżącym sezonie w Monte Carlo pod dyr. Honeggera.

W Berlinie odbyła się premiera opery Paul Grenera „Prinz von Hamburg” do tekstu słynnego poety niemieckiego Henryka Kleista.

Ryszard Strauss napisał dwie nowe opery: „Dzień pokoju” i „Dafne”. Wystawi je państwowa opera w Wiedniu.

Opera w Bernie wystawiła operę „Teatr przed bramą” Bohusława Martina. Jest to nowsza opera ludowa, łącząca elementy folklorystyczne z elementami co-

Ponura zbrodnia pod Łowiczem

Sąd skazał podpalacza i mordercę na 15 lat więz.

Ponurą zbrodnię ze stosunków wiejskich pod Łowiczem 25-letniego Alfreda Leszczyńskiego rozpatrywał Warszawski Sąd Apelacyjny. Leszczyński od 7 roku życia był zupełnym sierotą i przyszytą go z litości sąsiedzi, niejacy Chrzanowscy. Przygodni opiekunowie zajęli się losem dziecka, dali mu wykształcenie, a gdy ożenił się, traktując jak własnego syna, przepisałi swoją gospodarke, wymawiając sobie jedynie dożywotnie utrzymanie. Tymczasem jednak pupil odpiął się swym dobroczyńcom czarną niewdzięcznością. Gdy objął

na własność osadę, zaczął szkarać przybranych rodziców, nie dawał im obiecanych środków utrzymania, a wreszcie zmusił staruszków do wyniesienia się z własnego domu. Gdy Chrzanowscy znajdując się w skrajnej nędzy wystąpili do sądu o alimenty dla siebie bądź o zwrot podarowanego majątku, Leszczyński zaczął odgrażać się, że się z nimi rozprawi.

Niewdzięczny wychowanek istotnie obmyślił szatański plan zbrodni. Pewnej nocy zakradł się do domu, gdzie mieszkali Chrzanowscy i podpalił go. W płomieniach w czasie snu zginęli oboje staruszkowie oraz siostra razem z nim służącą Ireną Ziębą. Sąsiedzi ujrzawszy buchające pło-

mienie wybiegli na podwórze mieszkani Chrzanowskich i wówczas zobaczyli jakiegoś osobnika, który szybko pobiegł i zniknął w zagrodzie Leszczyńskich. Rozpoznali w nieznajomym Alfreda Leszczyńskiego.

Sąd Okręgowy uniewinnił Leszczyńskiego z zamiaru umyślnego zabójstwa Chrzanowskich, skazał go natomiast jako sprawcę podpalenia na 4 lata więzienia. Prokuratura, która stała na innym stanowisku, dowodząc, że Leszczyński działał z premedytacją i w zamiarze morderstwa, złożyła skargę apelacyjną. Sąd drugiej instancji, uznając w zupełności wywoły prokuratora skazał Leszczyńskiego na łączną karę 15 lat więzienia.

Istotna walka z bezrobociem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wszyscy pracownicy posiadający jakąś specjalność będą mogli być w zasadzie zatrudnieni w zakładach prywatnych. Natomiast robotnicy nie wykwalifikowani, lub ci, którzy pracy nie znajdują, będą mogli być zatrudnieni na robotach publicznych. Roboty publiczne powinny być uruchomione przede wszystkim w takiej formie, by dla ich uruchomienia potrzebna była przede wszystkim niewykwalifikowana praca ludzka, a koszt materiału był stosunkowo nieznaczny, pozwoli to bowiem na uruchomienie tych

robót w możliwie największych rozmiarach. Przy wypłacie wynagrodzeń powinna tu być stosowana również zasada częściowego kredytowania.

W ten sposób sumy, dziś przeznaczone na całkowite niedostateczną pomoc dla bezrobotnych, przyczynią się do częściowego przynajmniej, ale efektywnego zwalczania bezrobocia oraz do ożywienia naszego gospodarstwa społecznego. Potrzeba tylko na to wstrząsnąć, któryby zmienił atmosferę moralną w Polsce.

J. K.

Dziad-ojca, ojciec-syna, uczył, że kłaniał bez pączków od Błikiego, nudny mu się zdawał

N. Świat

35

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289,40; Bruksela 39,00; Londyn 25,86; Nowy Jork 5,28; N. Jork (kabel) 5,28 1/4; Oslo 130,05; Paryż 24,61; Praga 18,42; Stockholm 133,30; Zurych 120,85; Mediolan 27,88.

Papiery procentowe: 4 proc. po konsolid. (większe) 51,38 — 51,50, (drobne) 49,88 — 50,00; 7 proc. po stabil. 44,70; 3 proc. po prem. invest. 1-ej em. 64,00; 11-ej em. 65,25; 5 proc. po konwers. 54,50; 5,5 proc. L. Z. Komun. Banku Gosp. Kraj. 81,00; 5,5 proc. oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. 81,00; 4,5 proc. L. Z. ziemskiej seria V 49,50; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemskiej kred. seria K 46,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 56,75 — 57,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55,00 — 55,33; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 40,00; 5,5 proc. oblig. m. Warszawy 7 em. 54,00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 57,00 — 57,50.

Akcje: B. Polski 108,75; Węgiel 17,00; Lilpop 13,15. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. po z r. 1925 (Dillonowska) 64,50 — 64,75 — 64,50; 7 pr. po z. sąska 56,00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenna jednolita 29,00 — 30,00, pszenica zbierana 28,50 — 29,00; żyto eksportowe 23,50 — 23,75, żyto I 23,50 — 23,75, żyto II 23,25 — 23,50; owies eksportowy 20,00 —

20,25; owies I st. 19,75 — 20,25; owies II st. 19,00 — 19,50; jęczmień browarny 26,00 — 27,00, jęczmień I gat. 24,00 — 24,50, jęczmień II gat. 23,00 — 23,50, jęczmień III gat. 22,00 — 23,00, groch polny 21,50 — 22,50, groch Victoria 26,00 — 28,00, wyka 21,00 — 22,00, peluska 21,50 — 22,50, seradela podwójnie oczyszczona 26,00 — 27,00, seradela targ. 22,50 — 23,50; tulin niebieski 14,00 — 14,50; tulin 20ty 13,50 — 14,00, rzepak zimowy 54,00 — 55,00, rzepak zimowy 52,00, 53,00, rzepak letni 51,00 — 52,00, rzepak letni 43,50 — 49,50, siemię lniane 46,00 — 47,00, koniczyna surow. bez kanianki 105,00 — 120,00, koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 135 — 140,00, koniczyna biała sur. 110,00 — 120,00, konicz. o czyst. 97% 125,00 — 140,00, mak niebieski 71,00 — 73,00, mąka pszena gat. I wyc. 45,50 — 46,50 mąka pszena gat. I-A 44,00 — 45,00, mąka pszena gat. I-B 42,00 — 43,00, mąka pszena gat. II-A 39,00 — 40,00, mąka pszena gat. II — B 37,00 — 39,00, mąka 37,00 — 39,00, mąka pszena nastawa 23,00 — 24,00, mąka żytnia wyciagowa 31,00 — 35,00, mąka żytnia gat. I 34,50 — 36,00, mąka żytnia gat. II 29,00 — 30,00, mąka żytnia razowa 28,00 — 29,00, mąka żytnia posłednia 21,00 — 21,50, otręby pszenne grube 16,50 — 17,00, otręby pszenne śr. 15,00 — 15,50, otręby pszenne małe 14,50 — 15,50, otręby żytnie 15,00 — 15,50, makuchy lniane 23,50 — 24,00, makuchy rzepakowe 18,75 — 19,25.

Ogólny obrót 2337 ton, w tym żyta 659 ton. Tendencja spokojna.

Zmiana rozporządzenia o Krzyżu i Medalu Niepodległości

Posł W. Sławek zgłosił do Sejmu projekt ustawy zmieniającej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o Krzyżu i medalu Niepodległości.

Zmiany polegają na przedłuże-

niu okresu zgłoszeń o nadawanie Krzyża i medalu do 30. IV. b. r. oraz na powołanie sądu honorowego, którego zadaniem będzie orzekanie utraty odznaczenia za czyny nie liczące z honorem.

7 tys. zł. sprzeniewierzył sekretarz szpitala żydowskiego

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał sekretarz żydowskiego szpitala dla dzieci im. Bersonów i Baumanów przy ul. Siennej 60, Natan Wassermil. Sekretarz dopuścił się nadużyć, fałszując wykazy chorych dzieci do Ubezpieczalni Społecznej i magistratu. Tego rodzaju fałszerstwo dawało pokładne zyski. Ubezpieczalnia bowiem i Magistrat zwracali koszty leczenia rodzinom dzieci ubezpieczonym bądź też zatrudnionym w instytucjach miejskich.

Jak wykazała ekspertyza buchalteryjna Wassermil przywłaszczył około

7.000 zł. Po ujawnieniu nadużyć sekretarz początkowo nie chciał się przyznać do winy i twierdził, że z pieniędzy tych nie skorzystał, a obrócił je na zapłacenie szpitala dzieci niezdolnych rodziców. Później jednak zmienił fałszywą i szczerze przyznał się.

Okoliczność tę uwzględnił Sąd Okręgowy, który skazał Wassermila na godnie na półtora roku więzienia.

Japończycy grożą

TOKIO, 4. 2. W związku z moskiewskim procesem parę dzienników japońskich ogłosiło dziś oficjalne oświadczenie, że Japonia nie zamierza nadal znosić bezczelnych prowokacji ZSSR. Czas przekonać o tym władze sowieckie. Jeden z najwyższych dostojników państwa miał oświadczyć, że proces moskiewski „był dobrze zareżyserowanym aktem zbiorowego obłędu”.

Oplaty od materiałów pędnych

W „Dz. Ustaw” ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów normujące stawki dodatkowych opłat na Państwowy Fundusz Drogowy od materiałów pędnych, jak produkty otrzymywane z gazu ziemnego i z ropy naftowej oraz spirytus etylowy i benzol.

Zatarg z rabinatem Strajk trybowaczy we Lwowie

Prasa żydowska donosi: „We Lwowie wybuchł strajk t. zw. trybowaczy (menakrim) na znak protestu przeciw rabinatowi, który ogłosił publicznie, że nie bierze odpowiedzialności za koszerność trybowanego mięsa”.

Jak stąd widać żydzi nie mogą uzgodnić swego stanowiska, które mięso jest „tref”, a które „koszer”. Rabinat woli umyć ręce, a drobni rzemieślnicy żydowscy na tym tracą. Dowód to wyraźnie, że nie jest tak znów idealnie w „państwie żydowskim”.

Czy wiesz? Że już najwyższy czas starać się o zaproszenie na najwytworniejszy bal Warszawy

WARSZAWA SWĘJ POLITECHNICE

6-11-37

Zaproszenie w Gmachu Głównym Politechniki Polna 3 tel. 888-60 godz. 13 — 17

W. SAWICKI

35)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Nie trzeba rzeczy brać tragicznie! Miejmy nadzieję, że w następnej rozmowie z pułkownikiem Nishidą sprawa się wyjaśni. Ostatecznie zwróci się do polskiego konsula gdy będzie trzeba, ale to najgorsze, że może w tej chwili kiedy on sobie tu wygodnie leży w miłym pokoiku japońskiego wywiadu — gdzieindziej dzieją się rzeczy, które mogą ostatecznie przekreślić cel jego podróży! Lada chwila może się zdarzyć to... co się już nie da odrobić! A on sobie leży, pali papierosy, obserwuje niebieskie kółka dymu w powietrzu i zabawy much! To są zatem „miłe przeżycia” w Charbinie! Psiakrew!

CO SIĘ STAŁO Z PAWŁEM?

W tym samym mniej więcej czasie Siergiej Rozanow wrócił do domu.

Drzwi do pokoju Pawła były na wpół przykrynięte, przez szparę w nich ujrzał nadzwyczajny obrazek. Na biurku stała do połowy wypróżniona flaszka koniaku, obok popielniczka pełna wypalonych papierosów, na poręczy krzesła wisiał frak pana domu, a on sam leżał na skórzanej kanapie i spał.

Rozanow wszedł do pokoju — stanął pośrodku i dumął.

Niepojęte!.. Dlaczego Paweł położył się tu, a nie na wygodniejszym z pewnością własnym łóżku? Na to pytanie może być chyba tylko jedno wytłumaczenie. Musiało dojść między małżonkami do jakiegoś nieporozumienia. Pan Miedłów musiał robić żonie wymówki na temat jej zachowania się w stosunku do Piotra... Scena zazdrości!.. Przy tej sposobności, nie umiał pewno zamilczeć, komu ma zawdzięczać oświadczenie go! No... na przyszłość można się spodziewać objawów jeszcze większej niechęci ze strony pani Krystyny. Taki obrót rzeczy nie był jego zamiarem. Na razie są ważniejsze sprawy do załatwienia. W najbliższych godzinach mogą zapaść tak ważne rozstrzygnięcia, że wszystko inne wobec nich musi ustąpić.

Podszedł do okna otworzył je by odświeżyć powietrze, to obudził Pawła. Spojrzał na pół przytomnie wokoło — zobaczył Rozanowa stojącego przed nim we fraku — potrzebował dłuższej chwili by przypomnieć sobie przeżycia ubiegłej nocy. Im jaśniej obejmował je myślą, tym sroższy był ból, który odczuwał.

— No... unieszkodliwiony! Odezwał się Rozanow.

Paweł podniósł się i długi czas nie odpowiadał. Wygląd jego był opłakany. Niewyspany, postarzały, z włosami rozwichrzonymi, z wyniętą koszulą!..

— Co?... Co jest z moim bratem? — Zapytał w końcu ostro.

Rozanow wzruszył ramionami.

— Nie wiem. Zrobiłem w każdym razie to co należało! Ale można się zaraz dowiedzieć!

Podszedł do telefonu, połączył się z hotelem Modern i zapytał o pana Modlińskiego. W miarę otrzymywanych wiadomości potakiwał z zadowoleniem.

— Bardzo dziękuję. — Odłożył słuchawkę.

— W porządku — powiedział — pański brat, około go-

dziny 7-ej, wyszedł z hotelu w towarzystwie jakiegoś Japończyka i dotąd jeszcze nie wrócił! Doskonale!

Paweł wstał, przeszedł po pokoju z rękami w kieszeniach.

Rozanow zaśmiał się ironicznie.

— Zdaje mi się, że najważniejszym byłoby wziąć kąpiel, przyprowadzić się do porządku i zjeść śniadanie. Potrzebuje pan tego — tak opłakanie pan wygląda!

Wyciągnął lusterko z kieszeni i pilnie badał swój własny wygląd.

— Pański brat musiał być... usunięty na jakiś czas — to w tej chwili najważniejsze. Około 10-ej zadzwonimy do generała Łarionowa, teraz jeszcze za wcześnie. Mam nadzieję, że jeszcze przed południem wezwie nas generał Nagato. Na wszelki wypadek trzeba będzie połączyć się i z Mac Gerry'm, chociaż liczę przede wszystkim na Japończyków!

— Najpierw jednak kąpiel — potem śniadanie! — Podszedł do drzwi. — Co za bieda, że tego biednego Czu - Fenie ma! Pewnie już posługaczka musiała przyjść! Może pan zobaczy, czy żona pańska już wstała?

Paweł wziął swój frak z krzesła i wyszedł bez odezwania się — włokąc powoli nogami.

Rozanow patrzył za nim i pytał sam siebie — co się z nim stało? Co prawda ileż ten człowiek przeżył od wczoraj! Mało spał... a do tego awantura z żoną!.. Te sprawy nie należą do uprzyjemniających życia. Ale tak się im podać odrazu... tak zeszkapać nagle! Chciał przejść do swego pokoju — w jadalni natknął się na Pawła, który wszedł z sypialnego pokoju i stał we drzwiach z dziwnym wyrazem przerażenia.

— Nie ma jej!.. wyszedł z trudem

Rozanow roześmiał się.

(D. c. n.).